

Arkadiusz Łukasz Fordoński

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

Obraz permanentnego niezrozumienia – Katolicka Nauka Społeczna w opinii publicznej

Abstract

Catholicism is religion of majority of polish society, but from the other hand, polish Catholics have very poor knowledge about principles of that religion. Even more, great part of that group is against many of propositions of bishops in the public ethic field. Despite this, the hierarchy of the Catholic Church in Poland has a great impact on polish politics. We should ask about the causes of this phenomenon.

There are many reasons, but some are basic. The Catholic Church has a direct influence on the part of political leaders, Catholicism has a great influence on the national culture, and some members of the Catholic community is highly mobilized to fight against the changes of civilization, which are observed in the country.

Przesłanki

Badania opinii publicznej konsekwentnie wskazują, że znakomita większość Polaków uznaje się za katolików¹. W wielu przypadkach wydaje się to być przynależność, która nie oznacza wiary religijnej. Według sondażu TNS przeprowadzonego na zlecenie „Gazety Wyborczej” w grudniu 2013 r., 81% badanych Polaków deklaruje się jako osoby wierzące w Boga, 49% z ankietowanych wierzy w śmierć Jezusa na krzyżu, 47% w jego zmartwychwstanie, a w niepokalane poczęcie – 38%². Oczywiście pewien odsetek tych wskazań to osoby należące do innych niż katolicyzm wyznań czy religii. Podobny choć nieco bardziej zniuansowany obraz wyłania się z badania CBOS z lutego 2015 r. 56% ankietowanych zadeklarowało w nim, że ma niezachwianą wiarę

¹ Od lat odsetek ten przekracza 90% populacji, Patrz. K. Kowalczyk, *Partie i ugrupowania parlamentarne wobec Postulatów Kościoła katolickiego w Polsce w latach 1989-2011*, Szczecin 2012, s. 64-65, 95% Polaków deklaruje się jako katolicy, <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/95-proc-polakow-deklaruje-sie-jako-katolicy,190148.html>, (dostęp: 25 IX 2015).

² M. Bryła, „80 proc. Polaków wierzy w Boga, ale kwestionuje dogmaty wiary. Kościół powinien być zatrwożony” http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114871,15181134,_80_proc__Polakow_wierzy_w_Boga__ale_kwestionuje_dogmaty.html (dostęp: 28.VII.2015).

w Boga z kolei 27% wskazało, że w swej wierze miewa chwile zwątpienia³. Kolejne 5% zadeklarowało, że jedynie czasem wierzą. Również z tego badania wyłania się obraz osób o dość wybiórczym stosunku do dogmatów religii, którą wyznają (jak odnotowano w ponad 90% katolików): Mimo silnego przekonania Polaków o istnieniu Boga i dość powszechnego w Polsce religijnego obchodzenia Świąt Zmartwychwstania Pańskiego, tylko nieco ponad jedna trzecia respondentów (36 proc.) jest przekonana, że po śmierci – w zależności od naszego postępowania w życiu doczesnym – trafimy do nieba, piekła lub czyśćca.⁴ Dodatkowo „w ocenie CBOS, w ciągu ostatnich dziewięciu lat nieco zmniejszyła się liczba respondentów przekonanych o powszechnym dostępie do zbawienia (66 proc. do 61 proc.) oraz o jego dostępności wyłącznie dla osób religijnych (z 11 proc. do 8 proc.). Przybyło natomiast badanych w ogóle niewierzących w zbawienie (z 9 proc. do 15 proc.) oraz tych, którzy nie mają wyrobionej opinii na ten temat (z 9 proc. do 12 proc.).” Badanie wskazuje także na brak wiary pośród osób deklarujących się jako katolicy w szereg innych dogmatów religijnych⁵.

Wobec przytoczonych danych warta rozważania staje się hipoteza, czy deklaracyjny katolicyzm nie jest to raczej przynależnością do swoistego „katolicyzmu kulturowego” do określonego systemu etycznego mającego u swych źródeł katolicyzm. I ten trop należy szybko zarzucić. Dowodzą tego badania, które zebrał w swej znakomitej pracy *Partie i ugrupowania parlamentarne wobec Kościoła katolickiego w Polsce w latach 1989-2011* Krzysztof Kowalczyk. Wskazują one na stałe przyzwolenie znacznej części Katolików wobec prawnej legalizacji aborcji w określonych trudnych sytuacjach życiowych, a w mniejszej mierze nawet na życzenie, na małżeństwa homoseksualne i dokonywanie zabiegów *in vitro*⁶. W tym ostatnim przypadku rozdzwięk między autoidentyfikacjami wskazującymi na katolicyzm, a moralnością jest szczególnie widoczny. W latach 1995-2010 od 7 do 13% ankietowanych Polaków wyrażało zdecydowany sprzeciw wobec tej metody, od 8 do 13% wskazywało, że są raczej przeciw, od 24 do 30% deklarowało, że są raczej za, zaś zdecydowanie za było od 36 do 53%. Od 6 do 16% ankietowanych wskazywało w tym okresie na brak wyrobionej opinii⁷.

³ Łącznie słabszą bądź silniejszą wiarę w Boga deklaruje więc 83% a więc jedynie nieznacznie więcej niż we wcześniejszym badaniu TNS.

⁴ *Prawie trzy piąte Polaków, że Bóg istnieje*, <http://www.deon.pl/religia/kosciol-i-swiat/z-zycia-kosciola/art,21443,prawie-trzy-piate-polakow-wierzy-ze-bog-istnieje.html> (dostęp: 28.VII.2015).

⁵ Patrz: tamże.

⁶ Patrz szerzej, K Kowalczyk dz. cyt., s 337-418

⁷ Patrz, tamże, s. 412.

Autoidentyfikacje wskazujące na przynależność do katolicyzmu wydają się więc być w znacznej mierze dyktowane li tylko przywiązaniem do swoistej obyczajowości katolickiej. Świadczą o tym chociażby bardzo liczny udział Polaków w Uroczystości Wszystkich Świętych, czy kultywowanie wieczerzy wigilijnej oraz śniadania wielkanocnego, często w formie zupełnie wypranej ze swych pierwotnych religijnych znaczeń. Tu dochodzimy jednak do dylematu, który dopiero czeka na dogłębne rozważanie. Problemu bez wątpienia istotnego politycznie: Jakie jest oddziaływanie etyki chrześcijańskiej na osoby istotnie wyznające religię katolicką? Odpowiedź na nie może być jednoznaczna i wymaga rozważania wielu problemów.

Mechanika oddziaływania KNS w realiach współczesnego sporu politycznego

Spór o *in vitro* jest interesujący nie tylko ze względu na jaskrawość zjawisk związanych z wybiórczym stosunkiem katolików do swej religii. Z uwagi na intensywność sporu, zaangażowanie aktorów politycznych i społecznych oraz wielość propozycji uregulowania tego zagadnienia, a także przewlekłość procedury legislacyjnej daje znaczne możliwości analizowania sposobu oddziaływania interesującego nas nauczania.

W mojej opinii odpowiedzi na pytanie o przyczyny słabego oddziaływania Katolickiej Nauki Społecznej na wiernych, w zakresie ich stosunku do metody zapłodnienia pozaustrojowego można szukać w strukturze procesu tworzenia opinii społecznej. Ujęcia modelowe oczywiście upraszczają obraz przedstawianych zjawisk, ale jednocześnie wskazują na podstawowe czynniki warunkujące ich dynamikę oraz sposoby ich oddziaływania. W kontekście rozważań nad opinią publiczną wielu informacji dostarcza model spływania popularnej opinii według Karla Deutscha.

Niewątpliwie do elit opiniotwórczych można zaliczyć w polskich warunkach duchowieństwo katolickie, jednak już wśród niego pojawiają się opinie przeciwne magisterium Kościoła w interesującej nas kwestii. Symptomatyczna jest w tym kontekście sprawa ks. Wojciecha Lemańskiego, który popadł w konflikt z biskupem miejsca m.in. ze względu na głoszenie odmiennych od oficjalnego nauczania w tej kwestii poglądy. Grono elit jest jednak znacznie bardziej spluralizowane, zaliczyć można do niego zarówno polityków, przedsiębiorców, twórców sztuki, działaczy społecznych, naukowców, a nawet znanych sportowców. Co godne dostrzeżenia brak specjalistycznej wiedzy w danej dziedzinie nie dyskwalifikuje uczestników debaty jako osób mogących wypowiadać swe sądy z pozycji autorytetu. W oparciu o kapitał jaki stanowili rozpoznawalność osoby te mogą głosić określone poglądy nawiązując przede wszystkim do argumentacji egzystencjalnej. W zmediatyzowanej rzeczywistości jest to zjawisko bardzo częste.

Wpływ na kształtowanie pozycji nauk głoszonych przez duchownych ma nie tylko kon-

kurowanie ich przesłania z tym jakie w tych samych sprawach mają do zaoferowania inni członkowie elit opiniotwórczych, ale także ich pozycja w ramach tychże elit. Na wybory poszczególnych katolików może tymczasem wpływać, biorąc w tym miejscu pod uwagę jedynie czynniki dotyczące nadawców komunikatów, zarówno ich wiarygodność, jak i pozycja w postrzeganym niezwykle indywidualnie zbiorze elit. Problemem staje się wreszcie przygotowanie kapłanów do posługi oraz niedostateczny stan ich wiedzy i mizerne umiejętności retoryczne, które przy znaczącym wzroście poziomu wykształcenia społeczeństwa nie dają im już przewagi nad innymi zdolnymi mówcami czy dyskutantami, co w przeszłości miało miejsce. Nieumiejętne formowanie stanowiska, przez duchownych niejednokrotnie okazuje się szkodzić przesłaniu Kościoła znacznie więcej, niż stanowiska mu krytyczne – znakomitą i smutną ilustracją tego zjawiska stanowi głośna sprawa znakomitego skądinąd badacza prawa, ks. Franciszka Longchamps de Berier⁸.

Choć inna lecz według mnie nie mniej istotna jest rola mediów. To one decydują o miejscu, bądź czasie jaki poświęcą danemu zagadnieniu. To one dobierają rozmówców. Wreszcie to one odpowiednimi komentarzami przedstawiają odbiorcom określoną interpretację zjawisk. Szczególną rolę wśród ludzi mediów odgrywają w interesującym nas procesie publicyści, oraz od pewnego czasu co bardziej prominentni blogerzy i vlogerzy, którzy nie tylko przekazują określone informacje, ale sami współtworzą idee i wspierające je argumenty. I w tym wypadku media katolickie są jedynie jednym z uczestników debaty publicznej. Choć posiadają wysokie nakłady, w znacznej mierze wynikają one ze specyficznego sposobu dystrybucji – kapłani w parafiach rozdają część egzemplarzy za darmo lub za symboliczną opłatą, byle tylko wykazać się odpowiednimi statystykami, to natomiast sztucznie winduje pozycje czasopism. Skoro bowiem dany tytuł jest pozyskiwany za darmo, spotyka się z mniejszym zainteresowaniem, niż ten, który zakupiono. Po wtóre problemem staje się spadający poziom prasy katolickiej. Liczne spośród tytułów, by wspomnieć choćby niegdyś opiniotwórczego „Pielgrzyma” stają się niemal amatorskimi gazetkami, nie podejmującymi rzeczowej debaty nad problemami dotyczącymi społeczeństwo. W obliczu złożonych zagadnień takich jak *in vitro* prezentowana w nich argumentacja często nie przystaje do ustaleń nauki, czy filozofii, zaś sposób jej prezentacji nie odpowiada trudnym doświadczeniom egzystencjalnym osób dotkniętych bezpłodnością. W sytuacji, gdy wiele mediów prezentuje stanowiska bardzo krytyczne Kościołowi i jego nauczaniu, słabości te sprawiają, że oddziaływanie mediów katolickich, a także odwołujących się do katolickiego katalogu wartości

⁸ Patrz szerzej: Ks. Longchamps de Berier odpowiada ojcu dziecka z *in vitro*. „Mam prawo uważać, że *in vitro* jest metodą niegodziwą”, http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,13446585,Ks__Longchamps_de_Berier_odpowiada_ojcu_dziecka_z.html (dostęp: 26.09.2015); T. Krzyżak, E. Feliks, *Kłamstwo o in vitro*, <http://www.uwazamrze.pl/artukul/986124/klamstwo-in-vitro> (dostęp: 26.09.2015).

jest w znacznej mierze ograniczone. Narracja procesów społecznych nawiązująca do KNS staje się tym samym jednym z komponentów dyskursu medialnego, którego najsilniejszym elementem są obecne także na jej łamach wartości liberalne.

Odpowiednią uwagę należy przypisać także liderom opinii – osobom, które kształtują poglądy wąskiego kręgu powiązanych z nimi ludzi. Osobom darzonym w określonym środowisku szczególnym szacunkiem i traktowanym jako punkt odniesienia w trudnych wyborach dotyczących rzeczywistości społecznej, czy też indywidualnych problemów etycznych. W tym wypadku obserwujemy z kolei proces zanikania tego rodzaju więzi. Osłabiona została zarówno pozycja osób starszych niegdyś chętnie pytanych o radę w rodzinach czy kręgu sąsiedzkim, jak i liderów opinii w zakładach pracy. Z jednej strony kult witalności i młodości podkopuje szacunek przypisywany doświadczeniu, z drugiej coraz większa mobilność społeczna i zawodowa rozbijają więzi we wspólnotach i grupach pracowników. Należy wreszcie zwrócić uwagę, że w złożonych sporach światopoglądowych takich jak dyskusja o *in vitro* gruntowana wiedza jest ograniczona do jeszcze węższego kręgu osób, niż w przypadku dyskusji nie wymagających tak znacznej wiedzy na temat etyki i biologii, przez to zaś rola liderów opinii ulega osłabieniu na rzecz ekspertów, wykorzystujących media.

Jednostka nie jest rzecz jasna biernym przedmiotem oddziaływania komunikujących się z nią osób. Należy więc odrzucić tradycyjne podejście behawioralne i spojrzeć na sposób tworzenia poglądów jednostki holistycznie. Ujęcia modelowe wyczułają na istotne czynniki, ale nie są w stanie wyłożyć całej złożoności procesów. Ludzie podlegają bowiem odpowiednim oddziaływaniom zewnętrznym, ale poddają je własnemu osądowi, i części z nich ulegają, a części nie. Opinie są tworzone nie tylko w toku interakcji, ale także indywidualnego doświadczenia, zaś światopogląd tworzą nie tylko opinie, ale także sądy bardziej ugruntowane, a często przy tym w mniejszej mierze artykułowane. Badając możliwości oddziaływania katolicyzmu trzeba więc zważyć także, na kanały, jakimi oddziałuje na jednostkę poza procesem tworzenia opinii publicznej. W szczególności należy zaś wziąć pod uwagę znaczenie indywidualnego doświadczenia religijnego dla kształtowania światopoglądu osoby. To natomiast jest niezwykle trudne do zbadania, choć z pewnością ma znaczenie dla dokonywanych wyborów o znaczeniu moralnym. Warto jednak pamiętać, że nawet pośród osób o silnej wierze religijnej jej postawy religijne nie przekładają się wprost na bezwzględne posłuszeństwo nakazom religijnym co po części można tłumaczyć brakiem odpowiedniej wiedzy, która skutkuje nieumiejętnością rozwiązania konkretnych problemów.

Rządy demokratyczne są rządami opinii – politycy we współczesnych liberalnych demokracjach podejmują decyzje uwzględniając sondaże, te tymczasem, jak wskazałem, są w stanie

uchwycić jedynie część preferencji jednostki. Religia oddziałuje więc na osoby w sposób po części wykraczający poza instrumenty najchętniej wykorzystywanych przez decydentów badań jakościowych, przez co mogą nie doceniać jej siły. W polskich realiach siła instytucjonalnego Kościoła jest jednak brana pod uwagę także ze względu na siłę Kościoła instytucjonalnego, ta przejawia się zaś w sposób dostrzegalny i daleko wykraczający poza kształtowanie opinii, między innymi dlatego, tak znaczna przewaga zwolenników metody *in vitro* nie przekładała się na stosowne regulacje prawne służące zwiększeniu jej dostępności.

Konsekwencje

Rola katolicyzmu jako czynnika warunkującego wybory polityczne nie jest więc w polskich warunkach mimo wszystkich wzmiankowanych zastrzeżeń marginalna. Wprost przeciwnie, w wielu wypadkach staje się on głównym punktem odniesienia dla najważniejszych aktorów sporów politycznych. Co więcej, jak widzimy, część z nich decyduje się popierać stanowisko Kościoła, którego nie popiera nawet znaczna część ich bazy politycznej, co stanowi interesujący asumpt dla badania przyczyn, tego rodzaju posunięć. Przyczyny te wykraczają bowiem w mojej opinii poza kwestię silnego przywiązania do religii ze strony decydujących o takich działaniach swych stronnictw polityków. Mają także przyczyny czysto polityczne, wykraczające na dodatek poza wspomniane oddziaływanie Kościoła jako silnej instytucji społecznej⁹.

Odwołanie się do Katolickiego Nauczania Społecznego ma z pewnością większe możliwości oddziaływania na osoby, które są do niego przywiązane. Zamęt pojęciowy dotyczący osoby uważające się za religijne oraz trudność w odczytywaniu kolejnych powstających encyklik tworzy jednak także pole do działań polityków mających na celu zagospodarowanie także mniej świadomych religijnie (Warto zwrócić uwagę na podnoszoną często przez znawców KNS tendencję do ujmowania jej w coraz obszerniejszych tekstach osiagających rozmiary traktatów filozoficznych i w formie, która dla wielu wiernych może być niezrozumiała ze względu na stosowaną terminologię¹⁰. Różnice w sposobie odczytywania przesłania społecznego Kościoła stwarzają wszakże pole do argumentacji na rzecz rozwiązań, które mogą nie odpowiadać wskazaniom hierarchii Kościoła, ale które mogą być w części motywowane przesłankami religijnymi. Co więcej katolicy coraz chętniej wyznają jedne dogmaty, a nie wierzą w inne, z przekonaniem postępują według okre-

⁹ W tym wypadku nawiązuję do rozumienia polityki jako sztuki zdobywania i utrzymywania władzy.

¹⁰ Por. A. Wielomski, *Katolicka Nauka Społeczna*, w *Encyklopedia Polityczna*, pod red. J. Bartyzel, B. Szlachta, A. Wielomski, Radom 2007, s. 152.

ślonych nakazów moralnych swej religii, a część wprost kwestionują¹¹. Również na tego rodzaju postawach opiera się retoryka niektórych polityków i ugrupowań. Tego rodzaju podejście może stanowić zarówno wyraz ich światopoglądów jak i strategii pozycjonowania swej oferty wobec wybranych grup docelowych na rynku politycznym. Razem przekłada się to na oddziaływanie katolicyzmu w sposób mniej uporządkowany, ale sięgający znacznie dalej niż pozwala na to mechanika działania schierarchizowanej struktury Kościoła.

Zakończenie

Rola katolicyzmu w systemie politycznym jest warunkowana nie tylko siłą przekonań religijnych wiernych. Wpływ mają na nią tradycje funkcjonujące w systemie politycznym, wpływ duchowieństwa na kształtowanie postaw w systemie edukacji, czy też rola mediów katolickich w procesie tworzenia opinii publicznej. Wiara religijna implikuje określone postawy etyczne i w pewnej mierze determinuje wybory polityczne, jednakże nawet ortodoksja religijna nie pozostawia w większości przypadków jedynie jednego wyboru. Zagospodarowanie kapitału politycznego jaki stanowi religia, łączy się więc dla polityków z wyzwaniem jakim jest wskazanie, że to właśnie preferowane przez nich rozwiązanie jest tym, które najbardziej odpowiada nauczaniu Kościoła.

Katolicyzm wciąż odgrywa w społeczeństwie polskim istotną rolę, w znacznej mierze polaryzując scenę polityczną. Jego istotność dla przebiegu procesów politycznych trudno jednak oszacować w sposób dokładny. Jest to powodowane złożonością procesu transformowania postaw religijnych w polityczne. Z jednej strony oddziaływanie katolicyzmu w sferze religijnej osłabia brak konsekwencji jego wyznawców w wyznawaniu dogmatów oraz w działaniu według wskazań KNS warunkowane opisanymi powyżej przyczynami. Z drugiej natomiast wzmacnia go oddziaływanie poza sferą czysto religijną poprzez wpływ na tworzenie kultury i różnorakie oddziaływanie poprzez podległe mu instytucje.

Potencjał katolicyzmu tkwi także w pewnym paradoksie. Katolicyzm jest przedmiotem ataków części podmiotów politycznych widzących w nim siłę inercyjną, za sprawą której procesy westernizacji polskiego społeczeństwa mogą jeszcze długo nie zostać sfinalizowane. Daje to katolicyzmowi nowy impuls vitalny. Poprzez zagrożenie wspólnota jednoczy się bowiem i wyznacza sobie nowe cele. Sama identyfikacja z atakowanym katolicyzmem może więc stać się w tych warunkach przyczynkiem do zwiększania świadomości religijnej, a także ugruntowywania postaw moralnych, tak często krytykowanych, jako nieprzystające do wymagań współczesnych splurali-

¹¹ D. Góra-Szopiński, *Złoty środek. Kościół wobec współczesnych wizji państwa*, Toruń 2007, s. 399.

zowanych, ogarniętych duchem relatywizmu społeczeństw „bogatej północy”.

Bibliografia:

Opracowania:

Góra-Szopiński Dariusz, *Złoty środek. Kościół wobec współczesnych wizji państwa*, Toruń 2007.

K. Kowalczyk, *Partie i ugrupowania parlamentarne wobec Postulatów Kościoła katolickiego w Polsce w latach 1989-2011*, Szczecin 2012, s. 64-65,

Wielomski Adam, *Katolicka Nauka Społeczna*, w *Encyklopedia Polityczna*, pod red. J. Bartyzela, B. Szlachty, A. Wielomskiego, Radom 2007.

Katolicka Nauka Społeczna, w *Encyklopedia Polityczna*, pod red. Jacka Bartyzela, Bogdana Szlachty, Adama Wielomskiego, Radom 2007.

Źródła internetowe:

Bryła Milena, „80 proc. Polaków wierzy w Boga, ale kwestionuje dogmaty wiary. Kościół powinien być za-trwożony” http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114871,15181134,_80_proc__Polakow_wierzy__w_Boga__ale_kwestionuje_dogmaty.html (dostęp: 28.7.2015).

Krzyżak Tomasz, Feliks Ewa, *Kłamstwo o in vitro*, <http://www.uwazamrze.pl/artukul/986124/klamstwo-in-vitro> (dostęp: 26.09.2015).

Prawie trzy piąte Polaków wierzy, że Bóg istnieje, <http://www.deon.pl/religia/kosciol-i-swiat/z-zycia-kosciola/art,21443,prawie-trzy-piate-polakow-wierzy-ze-bog-istnieje.html> (dostęp: 28.7.2015).

Ks. Longchamps de Berier odpowiada ojcu dziecka z in vitro. „Mam prawo uważać, że in vitro jest metodą niegodziwą”, http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,13446585,Ks__Longchamps_de_Berier_odpowiada_ojcu_dziecka_z.html (dostęp: 26.09.2015).

95% Polaków deklaruje się jako katolicy, <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/95-proc-polakow-deklaruje-sie-jako-katolicy,190148.html>, (dostęp: 25.9.2015).